

UCHWAŁA Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2002 R.

I KZP 28/2002

Zawarty w przepisach art. 63 § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) i art. 77 § 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zwrot: „na czas nie dłuższy niż miesiąc w ciągu roku” oznacza, iż delegowanie sędziego przez prezesa sądu do pełnienia obowiązków w innym sądzie danego obszaru, może nastąpić od określonej daty na nieprzerwany okres miesiąca lub krótszy, albo na oznaczone – także pojedynczo – dni, których suma, w wypadku wielokrotnego w danym roku delegowania, nie może przekroczyć trzydziestu.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.

Sędziowie SN: J. Kubiak, D. Rysińska (sprawozdawca).

Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie Roberta S. i innych, po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny w P., postanowieniem z dnia 11 czerwca 2002r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy art. 63 § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 z późniejszymi zmianami) - art. 77 § 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) upoważnia Prezesa Sądu Okręgowego do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie z

określeniem daty początkowej delegacji i wskazaniem sprawy - do zakończenia postępowania przed Sądem pierwszej instancji?"

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi j a k w y ż e j.

U Z A S A D N I E N I E

Zagadnienie prawne, będące przedmiotem niniejszej uchwały, powstało w sytuacji, w której Sąd Apelacyjny w P., rozpoznając – w sprawie Roberta S. i innych, oskarżonych m.in. z art. 148 § 1 d.k.k. – apelację obrońcy Jacka O., przystąpił do rozważenia podniesionego w tej apelacji zarzutu naruszenia w postępowaniu pierwszoinstancyjnym obowiązującego wówczas art. 63 § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), rodzącego, zdaniem obrońcy, skutki określone w art. 101 § 1 pkt 2 k.p.k. lub w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Zarzut ten odnosił się do sposobu delegowania do Sądu Okręgowego w Z. sędziego Sądu Rejonowego w N., Marka O., z którego udziałem Sąd Okręgowy rozpoznał niniejszą sprawę na terminach rozpraw w dniach 14 kwietnia, 28 czerwca i 15 września 2000r. oraz w dniach 23 lutego, 6 marca, 18 maja i 20 czerwca 2001 r., wydając wyrok w dniu 25 czerwca 2001 r.

W trakcie postępowania apelacyjnego ustalono, że uchwałą z dnia 20 stycznia 2000r. Kolegium Sądu Okręgowego w Z. wyraziło zgodę na delegowanie sędziego Marka O. do tego Sądu Okręgowego w celu wzięcia udziału w rozpoznaniu spraw pierwszoinstancyjnych i apelacyjnych, po wyznaczeniu zaś w niniejszej sprawie terminów rozprawy głównej na dni 14 i 19 kwietnia 2000 r., prezes Sądu Okręgowego w Z., pismem z dnia 27 marca 2000 r. delegował tego sędziego „do orzekania w składzie Sądu

Okręgowego w Z. – Wydział II Karny przeciwko Robertowi S. i innym od dnia 14 kwietnia 2000 r. do zakończenia postępowania”.

Na tle opisanej sytuacji procesowej Sąd Apelacyjny podniósł, iż praktyka stosowania przepisu art. 63 § 3 przytaczanej na wstępie ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – stanowiącego jego odpowiednik, przepisu art. 77 § 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz .U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – cyt. dalej jako u.s.p.) nie jest jednolita. Część prezesów sądów okręgowych i apelacyjnych, kierując się celem usprawnienia pracy sądów, traktuje miesięczny okres delegacji, o którym mowa w przytaczanych normach, jako sumę sesji przypadających średnio w miesiącu na sędziego sądu, do którego następuje delegowanie i odbytych przez tego sędziego w kolejnych miesiącach kalendarzowych w ciągu roku. Inni zaś, wskazany okres traktują jako okres miesiąca kalendarzowego, mimo zastrzeżeń, iż odbycie przez sędziego delegowanego choćby jednej sesji w tym miesiącu eliminuje możliwość jego późniejszego delegowania w tym samym roku kalendarzowym, co ma wpływ na sprawność postępowania w sprawach, których zakończenia w czasie jednego lub trzech miesięcy (w wypadku delegowania przez Ministra Sprawiedliwości) nie można przewidywać. W związku z tym, Sąd Apelacyjny, dochodząc do wniosku, iż wątpliwości interpretacyjne budzi sformułowanie ustawowe „czas nie dłuższy niż miesiąc w ciągu roku”, zadał przytoczone na wstępie pytanie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z brzmieniem art. 441 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy jest uprawniony do dokonywania zasadniczej wykładni ustawy, co odnosić należy do ogólnej interpretacji treści norm prawnych, będących przedmiotem wątpliwości lub rozbieżności interpretacyjnych, nie zaś do sposobu konkretyzacji dyspozycji danej normy do stanu faktycznego. W tym kontekście zauważyć należało, iż wyartykułowane przez Sąd Apelacyjny w P. zagadnienie stanowi w istocie pytanie, jak postąpić w konkretnej sytuacji procesowej. Takie

zaś rozstrzygnięcie należy do wyłącznej kompetencji orzekającego sądu. Uzasadnienie pytania wskazuje jednak, iż w sprawie zarysowało się w rzeczywistości zagadnienie prawne, dotyczące interpretacji użytego w przepisach art. 63 § 3 u.s.p. z 1985 r. i art. 77 § 8 u.s.p. z 2001 r. zwrotu: „na czas nie dłuższy niż miesiąc w ciągu roku”, odnoszącego się do delegowania sędziego do pełnienia czynności w innym sądzie przez prezesa sądu. Przytoczone w uzasadnieniu wątpliwości, a zwłaszcza rozbieżności w stosowaniu tych przepisów w praktyce, uzasadniają dokonanie przez Sąd Najwyższy wykładni wskazanego zwrotu ustawowego.

Przystępując do rozważań w tej kwestii, w pierwszej kolejności należy odwołać się do wykładni językowej, która nie pozostawia wątpliwości co do tego, że z faktu użycia w przytaczanym zwrocie ustawowym sformułowań: „na czas” i „miesiąc” wynika, iż rozważany problem określenia ram trwania delegacji sędziego do pełnienia obowiązków w innym miejscu na obszarze właściwości danego sądu rozwiązany został przez odwołanie się do czasowego ich ujęcia, przy użyciu metody kalendarzowej w obliczaniu tego czasu. W języku polskim bowiem słowo „miesiąc” oznacza „dwunastą część roku, jednostkę rachuby czasu obejmującą okres od 28 do 31 dni” (Słownik języka polskiego, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1999, t. II, s. 152) czy też „jakikolwiek okres liczący około trzydziestu dni” (Słownik poprawnej polszczyzny, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999, s. 442). Prowadzi to do wniosku, iż zarządzenie o delegowaniu powinno wskazywać odcinek czasu (okres), w którym sędzia będzie pełnił obowiązki w innym sądzie.

Okres ten został określony w ustawie przez oznaczenie jego maksymalnej granicy, co wynika z zawartego w interpretowanym wyrażeniu sformułowania „nie dłuższy niż” miesiąc. Oznacza to, że okres ten może być równy lub dowolnie krótszy od wskazanego, a w konsekwencji wynosić także jeden dzień. Z kolei użycie sformułowania „w ciągu roku” – w odnie-

sieniu do maksymalnego okresu delegacji – świadczy o możliwości więcej niż jednokrotnego delegowania sędziego we wskazanym czasie, aby jednak suma dni, w jakich sędzia pełnił wówczas obowiązki poza własną siedzibą, nie przekroczyła miesiąca. Okres ten bowiem – liczony w ciągu – stanowi jedyne, w omawianym aspekcie, ograniczenie delegowania sędziego. Traktować go zatem należy jako nieprzekraczalny, niezależnie od tego, czy jego upływ nastąpił w wyniku kilku, odbywanych kolejno (nawet w pojedynczych dniach) delegacji, czy też w trakcie delegacji odbytej jednorazowo. Umożliwia to stwierdzenie, iż określenie w zarządzeniu okresu delegacji może nastąpić przez oznaczenie poszczególnych dat dni, na które następuje delegowanie, albo też wskazanie daty początkowej i końcowej delegacji, albo wreszcie przez podanie jej daty początkowej z określeniem odcinka czasu (np. miesiąca), na jaki sędzia jest delegowany. Tylko takie oznaczenie pozwala w sposób precyzyjny określić rzeczywisty, istotny z punktu widzenia zasad obliczania terminów, dopuszczony ustawą czas delegowania sędziego.

Ze względu na niezadowalający rezultat wykładni językowej co do sposobu obliczania rozważanych terminów, zgodnie z art. 110 k.c., w kwestii tej należy posłużyć się przepisami tytułu V księgi pierwszej kodeksu cywilnego. W szczególności na uwagę mieć trzeba brzmienie przepisów art. 111 § 1 i art. 112 k.c. w odniesieniu do zarządzeń określających czas delegacji w sposób nieprzerwany (ciągły) – jak ma to miejsce np. przy jednorazowym delegowaniu sędziego na miesiąc. Natomiast, uwzględniając wcześniejszy wywód, z którego wynika, iż ciągłość opisywanego terminu miesięcznego nie jest wymagana (nie jest bowiem nieodzowne, aby delegowany sędzia pełnił nieprzerwanie obowiązki przez miesiąc od danej chwili), we wszystkich wypadkach wielokrotnego delegowania sędziego w ciągu roku, należy odwołać się do przepisu art. 114 k.c. Zgodnie z tym przepisem, obliczenie okresu miesięcznego następuje wówczas przy zało-

zeniu, że miesiąc liczy trzydzieści dni, na które składa się suma dni podanych w kolejnych zarządzeniach o delegowaniu (analogicznie, tydzień liczy siedem dni – por. S. Dmowski, S. Rudnicki: Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga pierwsza, Część ogólna, Warszawa 2002, s. 369-370; Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2002, s. 311).

Przedstawiony tok rozumowania znajduje uzasadnienie w kolejnych wynikach wykładni systemowej. Zauważyć trzeba, że omawiany przepis art. 77 § 8 u.s.p. z 2001 r. (tak jak poprzednio art. 63 § 3 u.s.p. z 1985 r.) zamieszczony został w rozdziale zatytułowanym „Status sędziego”, normującym kwestie prawnoustrojowe, związane z pozycją sędziego i z wykonywaniem przezeń władzy sądowniczej. Treść przepisów powołanego rozdziału przekonuje (por. w szczególności wynikający z norm konstytucyjnych przepis art. 55 u.s.p.), iż omawiane unormowanie o delegowaniu sędziego do pełnienia obowiązków poza jego siedzibą ma – z podstawowych powodów, związanych z zasadami sprawowania przez sędziego wymiaru sprawiedliwości i z osobistym prawem obywatela do rozpatrzenia jego sprawy przez właściwy sąd – charakter wyjątkowy. Dość powiedzieć, że prawo wykonywania przez sędziego jurysdykcji o określonym (co do obszaru wykonywania władzy sądowniczej i zakresu rzeczowego rozpoznawanych spraw) zakresie, urzeczywistnia się wyłącznie w sądzie (i na stanowisku), w którym sędzia ma swoje miejsce służbowe (patrz szerzej: Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych, pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2002, s. 143 i nast. oraz s. 215-216). Przy uwzględnieniu praworządnościowego znaczenia wskazanej zasady, korespondującej także m.in. z zasadami nieprzenoszalności sędziego i niezawisłości sędziowskiej, prowadzi to do wniosku, iż interpretacja sformułowań omawianego przepisu wyjątkowego powinna mieć charakter ścisły, według najdalej zobiektywizowanych kryteriów. Warunek ten, przy określaniu czasu delegowania sędziego

poza jego miejsce służbowe, spełnia przyjęcie metody kalendarzowej, z odwołaniem się do instytucji regulujących obliczanie terminów w porządku prawnym. Inne metody warunku tego nie spełniają.

W szczególności za nieprawidłowe – z tego punktu widzenia – uznać trzeba zarządzenie o delegowaniu sędziego do orzekania w konkretnej sprawie rozpoznawanej w innym sądzie. Wynikające z takiego tylko określenia ramy czasowe delegacji nie są bowiem w istocie sprecyzowane w taki sposób, który pozwalałby na jednoznaczne ustalenie wyznaczonego odcinka czasu, w jakim sędzia delegowany ma pełnić obowiązki poza własną siedzibą. Wskazanie, w takim wypadku, daty rozpoczęcia delegacji również nie spełnia omawianego warunku wobec nieustalonego w czasie jej końca; jest bowiem oczywiste, iż moment zakończenia rozpoznania sprawy, a tym bardziej zakończenia postępowania, jest z reguły nie do przewidzenia. Należy przy tym także wspomnieć o komplikacji wynikającej z, mogącego się zdarzyć w praktyce, wypadku wydania kilku zarządzeń o delegowaniu sędziego do orzekania w różnych sprawach, rozpoznawanych w nakładających się w ciągu roku okresach. Wówczas określenie, w sposób odmienny, niż wskazany niniejszą uchwałą, czasu wykonywania przez sędziego czynności w innym sądzie, staje się tym bardziej niemożliwe, co dobrze obrazuje całkowitą nietrafność metody wyznaczania ram czasowych delegacji „do zakończenia postępowania”, lub też podobnych metod. Za nie do przyjęcia uznać też trzeba metodę, u podstaw której leży interpretacja, że przez określenie „miesiąc” należy rozumieć sumę sesji przypadających średnio w miesiącu na sędziego sądu, do którego następuje delegowanie. Suma sesji nie stanowi przecież jednostki rachuby czasu. Liczba sesji, przypadających na kolejne dni, wskazywać może co najwyżej na upływ czasu odpowiadający liczbie dni, w których odbyto sesje. Odniesienie zatem do miesiąca kalendarzowego średniej liczby sesji, która nie odpowiada liczbie dni, jakie składają się na upływ miesiąca, pokazuje brak

wymaganej precyzji, jeżeli nie wprost paradoksalność tego rozumowania. Poza rozważaniami pozostawić więc należy już to, że wynikające z podziału czynności obciążenie sędziego w różnych sądach (i jego wydziałach) kształtuje się różnie, a także jest zmienne w czasie, podczas gdy omawiany zwrot ustawowy ma uniwersalny, jednoznacznie brzmiący charakter.

Zaznaczyć trzeba, iż stosowanie w praktyce przykładowo podanych sposobów określania czasu delegacji sędziego, prowadzić może do niedopuszczalnych – w świetle zarówno omawianego przepisu, jak i innych unormowań – wypaczeń. Dość tylko napomknąć o niebezpieczeństwach dostosowywania do istniejących potrzeb zarządzeń o delegowaniu do rozpoznawania spraw, jak również decyzji o miesięcznym obciążeniu sędziego, czy, wreszcie, o pokusach manipulowania samym biegiem procesu, w którym uczestniczy sędzia delegowany (próbach niedopuszczalnego skracania lub, przeciwnie, przewlekania postępowania – w sytuacji delegowania „do sprawy”). W każdym bowiem z tych wypadków dopuszczony ustawą czas pełnienia przez sędziego obowiązków w innym sądzie jest określony nieściśle i pozostaje poza rzeczywistą kontrolą. W związku z tym, biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione w niniejszym wywodzie argumenty, mające – *lege non distinguente* – odpowiednie zastosowanie do wykładni przepisu art. 77 § 7 u.s.p. z 2001 r. (poprzednio – art. 63 § 2 u.s.p. z 1985 r.), w części dotyczącej trzymiesięcznego okresu delegowania sędziego przez Ministra Sprawiedliwości, orzekający skład Sądu Najwyższego nie podziela w pełni poglądu wyrażonego w tezie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1993 r., I KZP 42/92 (OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 37) ani – w szczególności – w jej uzasadnieniu.

Podkreślić na koniec trzeba, iż odmiennej, od prezentowanej w niniejszej uchwale, wykładni omawianego unormowania nie usprawiedliwiają względy funkcjonalne, zwłaszcza powoływana w uzasadnieniu pytania prawnego potrzeba zapewnienia prawidłowego funkcjonowania sądów. Nie

negując oczywistego faktu, iż celem unormowania (poza – służącym m. in. właściwemu doborowi i awansowaniu sędziów – zapewnieniem doskonałości zawodowego), jest także zapewnienie sprawności postępowań sądowych, podkreślić należy, iż sposób osiągnięcia tego celu nie może być rozważany wyłącznie na płaszczyźnie organizacyjnej, z pominięciem gwarancyjnej funkcji przepisu i jej znaczenia dla porządku prawnego. Przeciwno takiemu jego pojmowaniu przemawia wyjątkowy charakter omawianego unormowania.

Zdaniem Sądu Najwyższego, prezentowana w uchwale wykładnia, zmierzająca do uściślenia oznaczania ram czasowych delegowania sędziów – przy istniejącej możliwości pełnienia przez nich obowiązków w innym sądzie zarówno nieprzerwanie przez miesiąc, jak i w określonych odcinkach czasu, a nawet w pojedynczych dniach – daje jednak wszelkie podstawy do pełnego wykorzystania brzmienia przepisu i osiągnięcia wszystkich zakładanych nim celów. Obowiązkiem zaś właściwego organu orzekającego jest kontrolowanie zarządzeń o delegowaniu sędziego wówczas, gdy nastąpi ujawnienie (przez stronę lub z urzędu) okoliczności mogących obalić domniemanie co do prawidłowości ich wydania.